

2009-02-10 15:11

W poniedziałek raport WUG po wypadku w kopalni "Bielszowice"

W najbliższy poniedziałek gotowy będzie raport specjalnej komisji Wyższego Urzędu Górniczego, badającej przyczyny poważnej awarii wyciągu szybowego w kopalni "Bielszowice" w Rudzie Śląskiej.

W sierpniu ubiegłego roku podczas wymiany kompletu lin nośnych górniczej windy w tej kopalni, dwie z nich wymknęły się z zaczepów i w niekontrolowany sposób spadły ponad kilometr pod ziemię na dno szybu, niszcząc wiele jego elementów.

We wtorek specjalna komisja Wyższego Urzędu Górniczego (WUG) zebrała się na ostatnim posiedzeniu. Jak podały służby prasowe Urzędu, zasadnicza część jej prac została zakończona, potrzeba jednak kilku dni na opracowanie ostatecznych wniosków i sporządzenie końcowego raportu.

W wyniku wypadku nikt nie ucierpiał; ale dwaj pracownicy jadący sąsiednią windą (tzw. skipem) spędzili pięć godzin zawieszeni w niej na głębokości 320 m. Awaria spowodowała poważne perturbacje w wydobywaniu węgla, którego nie dało się wywieźć na powierzchnię. Kopalnia musiała znacząco ograniczyć wydobywanie.

Prezes WUG zdecydował o powołaniu specjalnej komisji do zbadania tej sprawy, uznając kwestie prawidłowej obsługi i działania górniczych wyciągów szybowych za jedno z kluczowych dla bezpieczeństwa górników.

Wstępne ustalenia komisji, znane na razie tylko nieoficjalnie, potwierdziły, że w kopalni źle dobrano technologię robót, a wiele przepisów, regulujących prowadzenie tego typu prac, wymaga zmian. Uczestniczący w pracach komisji eksperci mówili m.in. że wymiana lin była prowadzona w sposób niezapewniający bezpieczeństwa.

Raport komisji może być dla urzędu górniczego podstawą do ewentualnych sankcji wobec osób odpowiedzialnych za dobór technologii prowadzenia robót oraz wykonanie tych działań. Zgodnie z prawem geologiczno-górnictwem, mogą to być np. upomnienia, nagany oraz zakaz zajmowania określonych stanowisk w dozorze górniczym i kierownictwie ruchu kopalni nawet przez dwa lata. Na razie nie wiadomo jednak, czy i jakie sankcje będą zastosowane.

Do wypadku w kopalni "Bielszowice" doszło 10 sierpnia ub.r., podczas rozpoczętej dzień wcześniej wymiany kompletu lin. Aby wydostać dwóch uwięzionych w windzie pracowników sprowadzono specjalny wyciąg ratowniczy - umieszczoną na wysięgniku kapsułę, którą opuszczono na dół.

M.in. w związku z tym wypadkiem postanowiono zmienić przepisy dotyczące działającego w systemie nadzoru górniczego Urzędu Górniczego do Badań Kontrolnych Urządzeń Energomechanicznych. Od połowy tego roku ma on kontrolować nie tylko pracujące w kopalniach maszyny i urządzenia, ale także kopalniane szyby i całą związaną z nimi infrastrukturę. Chodzi o ujednolicenie nadzoru i kontroli nad jednymi z najistotniejszych dla ruchu podziemnego zakładu górniczego obiektów oraz szybsze podejmowanie ewentualnych działań zapobiegawczych.

Dotychczas specjalistyczny urząd nadzorował jedynie wyposażenie szybów, a same szyby i związane z nimi budynki na powierzchni były w gestii zwykłego urzędu górniczego. W praktyce, ta sama przestrzeń w podziemnym zakładzie górniczym podlega nadzorowi i kontroli dwóch różnych organów nadzoru, które podejmowały tam odrębne kontrole.

W połowie roku wszystkie zadania, związane z nadzorowaniem szybów, począwszy od ich budowy, poprzez ruch, aż do likwidacji, ma przejąć urząd specjalistyczny. Umożliwi to kompleksowe prowadzenie kontroli szybów, łącznie z obudową i urządzeniami wyciągowymi.

Jeden z najpoważniejszych wypadków w górniczym szybie miał miejsce w marcu 2003 r. w bytomskiej kopalni "Bobrek", gdzie zerwały się liny wyciągowe w szybie wydobywczym "Bolesław". Uszkodzona została m.in. konstrukcja wieży szybowej, a zerwane liny "biczowały" teren kopalni. Wypadek ten na dłuższy czas unieruchomił kopalnię i postawił pod znakiem zapytania jej dalsze istnienie. (PAP)

mab/ pz/ mow/

(PAP)